

DZIENNIK LUDOWY

P. T.

Biblioteka Uniwersytecka.

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 18.000
z dostawą do domu 20.000 Mk., na
prowinieji 20.000 Mk., za granicą
25.000 Mk.
Cena pojedynczego egzemplarza
na całym obszarze Polski.

800 Mk.

Redakcja i Administracja
Lwów, Sykstuska 1. 21.
Tel. Nr. 24.

NAKL. LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD.

CZEK K. O. Nr. 142.176.

REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Rząd nie chce walczyć z drożyzną

Min. Kiernik nie chce walczyć z drożyzną.

WARSZAWA. 7. lipca. (tel. wł.) Min. spr. wewn. Kiernik udzielił dziś wywiadu sprawozdawcy „Przeglądu wiecz.” w sprawie drożyzny. Z wywiadu wynika, że min. Kiernik zasadniczo ma dość walki z drożyzną i chętnie pozbyłby się wszelkich agend połączonych z walką z drożyzną i lichwą na rzecz ministerstwa skarbu.

Między innymi min. Kiernik oświadczył, że wystąpił do Rady ministrów z wnioskiem o wyłączenie odnośnych spraw z ministerstwa spraw wewnętrznych i przeniesienia urzędu nadzwyczajnego Komisarza do walki z lichwą do ministerstwa skarbu.

Decyzja Rady ministrów jeszcze nie zapadła.

Zdaniem p. Kiernika akcja przeciw drożyznie nie tylko nie została przerwana (?) lecz przeciwnie została rozszerzona (!!)

Dalej min. Kiernik twierdzi, że niema w ustawie podstaw do zwalczania lichwy producentów rolnych. (To prawda, bo najbliżsi przyjaciele p. Kiernika, wpraw p. Bryl, potem p. Pluta wystąpili w sejmie z wnioskiem, wyłączenia producentów rolnych z pod ustawy o karaniu za lichwę i wnioski te przeforsowali przy pomocy głosów chjeńskich. Red.)

W końcu nadmienil p. Kiernik, że co do poprawy bytu urzędników rząd zrewidował (?) obliczenia wzrostu drożyzny przez komisję statystyczną.

Dzisiaj ostatni dzień!

Uniwersytet ludowy im Adama Mickiewicza
wyświetla w kinoteatrze „PASAŻ”
dzisiaj w niedzielę film naukowy z prelekcją lekarzy
Kasy chorych p. t.

CHOROBY WENERYCZNE.

Pokazy zaczynają się punktualnie o godz.
5:30 popoł. i trwają do godz. 10-ej wieczór.
Bilety wstępu bardzo niskie.

— Wstęp tylko dla dorosłych. —

Dlaczego podrożało tylko o 47,99 (!) ?

WARSZAWA, 6. lipca

Wbrew obietnicom rządu żadnych zarządzeń w kierunku istotnego ustalenia wzrostu drożyzny nie ujawniono, poprzestając jedynie na delegowania na wyznaczone posiedzenie w Głównym Urzędzie Statystycznym, przedstawiciela prezydium Rady Ministrów, którego pełnomocnictwa wyrazić się miały w tem, aby dopilnować w imieniu Rządu prawidłowości obliczeń.

Komisja statystyczna ustaliła, iż wzrost drożyzny w ciągu ostatniego miesiąca wyraża się w cyfrze 47,99%. Jak daleką od rzeczywistości jest ta cyfra, stwierdzić może łatwo każdy, kto choć najpobieżniej interesuje się cenami rynkowymi. Samo zestawienie cen takich niezbędniejszych artykułów odżywczych jak chleb, cukier, mleko, jaja i masło kwestionuje urzędową statystykę.

Skąd pochodzi ta różnica pomiędzy rzeczywistością a statystyką, pomiędzy życiem a Rządem, który usiłuje być panem życia milionów ludzi pracy?

W pewnej mierze pochodzi to stąd, iż urzędowa statystyka opiera się na cenach, ustalonych przez miejskie komisje statystyczne, które dane te zbierają przez komisarzy handlowych na rynkach, komisarze ci jednak do raportów swych przeważnie wpisują ceny, jakie sami płacą, jako ludzie ustosunkowani. Poza temi bardzo wątpliwej wartości danymi, które zresztą podawane są zazwyczaj z wielkim opóźnieniem, statystyka opiera się na tak zwanych cenach wytycznych, które ustala Urząd walki z lichwą w porozumieniu z zainteresowanymi kupcami, co jest raczej mydleniem oczu opinii, ceny te bowiem przeważnie pozostają tylko na papierze i obowiązują tylko wówczas, gdy kupujący grozi sporządzeniem protokołu.

W tych warunkach metoda statystyczna nie może dać prawdziwych wyników.

Jeśli się przytem ftwzględnii, iż wyliczenia statystyczne robione są okresami tygodniowymi przyczem jedne dane brane są od każdego siódmego dnia miesiąca, inne zaś od każdego ostatniego dnia tygodnia — system obliczenia musi kuleć. Najlepszym tego dowodem, iż gdy ceny najważniejszych artykułów żywności prawie we wszystkich większych ośrodkach miejskich są

Ciężkie położenie pracowników państwowych.

Rząd wobec nędzy swoich funkcjonariuszy.

WARSZAWA. 7. lipca. (tel. wł.) Wobec coraz większego wzburzenia, jakie ogarnia tak pracowników państwowych, któremu kolejarze dał wyraz strajkiem, jak i robotników, o czem świadczy burzliwy nastrój zgromadzenia zwołanego przez warszawską radę związków zawodowych, rząd zdecydował się wypłacić cały dodatek w wysokości 48 proc. poborów wypłaconych na 1. lipca, bez potrącania wypłaconego już zaliczkowo 28 proc. dodatku.

Również emerytom przyznano 48 proc. dodatku.

Pod wpływem też rozpaczliwego nastroju, jaki z powodu klęski drożyznianej ogarnął

wielkie rzesze prac. państwowych, co łatwo doprowadzić może do zastanowienia całej maszyny państwowej, większość rządu w sejmie na wezwanie tow. Moraczewskiego przystępuje do pospiesznego opracowania odwołanego dotąd projektu ustawy o uposażeniu funkcjonariuszy państwowych. Ponieważ wprowadzenie w życie tego projektu, chociażby nawet został uchwalony w lipcowej sesji sejmowej, musi ulec pewnej zwłoce, rząd będzie musiał poza śmiesznym dodatkiem wynikającym z mnożnika wypłacić dalszą zapomogę, tembardziej, że drożyzna w gwałtowny sposób codziennie rośnie.

Pogłoski o ustąpieniu min. Lindego.

Kto kieruje ministerstwem skarbu?

WARSZAWA. 7. lipca. (tel. wł.) Prasa tużejsza w dalszym ciągu podaje wiadomości o zamierzonej dymisji min. skarbu Lindego. Wprawdzie prasa endecka kwestionuje prawdziwość tej wiadomości, niemniej prawdą jest, że wiadomość ta posiada silne podstawy.

Jak w kołach poinformowanych twierdzą ministerstwem skarbu kieruje właściwie dyr. Banku ziemskiego we Lwowie, senator Adam p. Linde, jest tylko firmantem tego resortu. Jak wtajemniczeni twierdzą, nikt z narodowych demokratów nie chciał przyjąć oficjalnie teki ministerstwa skarbu w obawie kompromitacji wobec własnych wyborców, którym nie mogą do-

trzymać przyrzeczeń rzucanych przed wyborami.

(Na tle tego bliskiego kontaktu między obecnym ministrem skarbu a sen. Adamem urasta do wielkiego znaczenia fakt zakupna przez P. K. O., na której czule stoi p. Linde rudery przy ul. Sykstuskiej we Lwowie za 1 miliard 200 milionów mk., od Banku ziemskiego we Lwowie. P. K. O., która miała budować własny gmach, mogła otrzymać na ten cel grunt od miasta za minimalną cenę, lecz propozycję tę odrzuciła, przyjmując ofertę Banku p. Adama. Jak widać ta wspólność interesów prezesa P. K. O. Lindego z dyrektorem banku i senatorem endeckim przeniosła się teraz na wyżyny ministerjalne. Red.)

GDANSK WPROWADZA FRANK OBLICZENIOWY.

GDANSK. 7. lipca. (A. W.) „Dziennik Gdański” dowiaduje się, że senat zamierza wprowadzić walutę, mającą za podstawę frank szwajcarski. Niemieckie sfery bankowe doszły na

wspólnych naradach z senatorem skarbu do przekonania, że należy zbliżyć się do przyszłej waluty polskiej. W związku z tem, „Dziennik gdański” stwierdza, że marka niemiecka przestała być miernikiem, zarówno dla publiczności jak i dla senatu.

Inwalidzi-Kioskarze Hotele Kawiarnie Kolporterzy

Zapatrujcie się w pisma zamiejscowe codzienne i tygodniowe, krajowe i zagraniczne, wyłącznie
w Biurze Dzienników Towarzystwa „RUCH“ ul. Kilińskiego 1.
Śpieszna dostawa. — Dogodne warunki.

albo jednakowe (jak chleb, cukier), lub podlegają niewielkim wahaniom (jak jaja, masło), — wyliczenia lokalnych komisji statystycznych różnią się od siebie w sposób wprost komiczny.

W Łodzi, gdzie drożyzna jest nie mniejsza niż w Warszawie, wzrost drożyzny ustalony został przez Urząd statystyczny miejscowy na 28.7 proc., w Krakowie zaś, gdzie jest taniej, niż w Warszawie, zwiększenie się drożyzny ustalone zostało na 54 proc.

Do tego dodać trzeba zainteresowanie „chlebobodawców“ w ustalaniu fikcyjnych zwyżek drożyzny. Na fakt, iż w tym kierunku to zainteresowanie chlebobodawców szło w Warszawie, pewne światło rzucić może stanowisko, jakie zajęli przedstawiciele różnych galezi wobec ustalającego t. zw. ceny wytyczne urzędu do walki z lichwą, przy Komisarjacie Rządu. Kupcy poszczególnych galezi wprost oświadczyli, iż ceny w ostatnich czasach ogłaszane, przestały być realne, ustalenie jednak i ogłoszenie nowych cen przed ustaleniem wzrostu drożyzny uważają za niepożądane, bo zwiększy koszt robocizny. Z tego powodu cały szereg posiedzeń przedstawicieli takich galezi, jak opalowa, kolonjalna nie odbył się z tego powodu, iż zainteresowani kupcy albo wcale nie przybywali na wyznaczone zebrania, albo zmieniali terminy tych zebrań, odkładając je na początek nowego miesiąca.

Już to wskazuje, na jakich kruchych podstawach opiera się urzędowa statystyka i z jakimi trudnościami rzeczywistość nauka o statystyce musi walczyć, aby wyniki jej badań były odzwierciedleniem życia i przynosiły ogółowi rzeczywistość korzyść.

Rząd więc mimo zapowiedzi, nie poprawił systemu obliczania wzrostu drożyzny, ustalona podwyżka zupełnie nie odpowiada istotnemu wzrostowi drożyzny i wywoła powszechne rozczarowanie wśród ludu pracującego, określona przez komisję podwyżka odnosi się do 1-go lipca, ale już w ciągu ubiegłych 5 dni b. m. dokonał się nowy, bardzo znaczny skok cen, Dość powiedzieć, że z 4-go na 5-go ceny pro-

duktów żywnościowych podskoczyły o kilkanaście procent, że sam rząd niemilosiernie zdiera skórę z „żł“ spożywców, podwyższając n. p. (po upływie 10 dni od ostatniej podwyżki 60-procentowej) ceny tytoniu o nowe 50 proc.

O przebiegu wczorajszego posiedzenia komisji mamy następujące informacje:

Na posiedzeniu Komisji do badania wzrostu kosztów utrzymania przy Głównym Urzędzie Statystycznym ustalono, iż w miesiącu czerwcu, w porównaniu z miesiącem majem, koszty utrzymania rodziny pracowniczej, złożonej z 4 osób wzrosły o 47.99 proc.

Na wniosek przedstawicieli Gł. U. St. przyjęto nowy system obliczania, polegający na tem, że nie bierze się średniej ceny z całego miesiąca lecz tylko zestawia się ostatnie tygodnie porównywanych miesięcy, w tym wypadku ostatni tydzień maja z ostatnim tygodniem czerwca.

Przedstawiciele kl. zw. zaw. wychodząc z założenia, iż system ten, aczkolwiek lepszy od poprzedniego, również nie zapewnia sprawiedliwego obliczenia kosztów utrzymania, oświadczyli, iż sposób ten przyjęć mogą tylko jako tymczasowy t. j. zgadzają się na takie obliczanie w dniu dzisiejszym. Ze swej strony przedstawiciele klas. zw. zaw. wysunęli projekt zmian w sposobie obliczania, które polegają na zmianach tablicy budżetu, szczególnie tablicy żywnościowej, oraz na zmianie terminu obliczania, t. j. by posiedzenia komisji odbywały się co tydzień. W celu opracowania powyższych zmian zaproponowano wybór podkomisji.

Wniosek został przyjęty i podkomisję wybrano w następującym składzie: 2 przedstawicieli robotników, 2 przedstawicieli przemysłowców, 2 przedstawicieli rządu (przedstawiciele Min. Pracy i Min. Skarbu) oraz jako przewodniczący, — naczelnik Wydziału Pracy Gł. Urzędu Statystycznego.

Przemysłowcy nie zgodzili się na projekt nowego systemu obliczania, twierdząc, że nie mają pełnomocnictw, w głosowaniu nie brali udziału, ale protokół podpisali.

Bałtyckie kłopoty p. Seydy.

WARSZAWA. 7. lipca. (tel. wł.) Ministerstwo spraw zagr. komunikuje, że min. Seyda nie pojedzie na konferencję bałtycką do Rygi. Powodem odwołania tej podróży mają być podobno bardzo ważne powody, „wymagające jego obecności w Warszawie“. Min. Seyda zakomunikował dziś przedstawicielom państw bałtyckich swą decyzję, oznajmiając, że w jego zastępstwie

pojedzie wicemin. Strasburger.

W kołach politycznych twierdzą, że p. Seydzie konferencja ta jest wogóle nie na rękę, gdyż samo istnienie państw bałtyckich zawadza w jego linii politycznej. Byt państw bałtyckich jest przeszkodą dla odbudowy wielkiej Rosji, o której marzy p. Seyda.

Tichon nawrócony.

MOSKWA. 7. lipca. (A. W.) Patriarcha Tichon nie przestaje wykazywać swej skruchy i wierności dla ustroju sowieckiego przez ogłaszanie coraz to nowych enuncjacji, których redakcja zdaje się nie pozostawia wątpliwości, że inspirowane są one przez władze sowieckie. Świeżo ogłosił list do wiernych, w którym występuje przeciw papieżowi, oskarżając go o chęć wykorzystania chaosu w cerkwi prawosławnej dla przeszczerzenia katolicyzmu na grunt rosyjski. Przy tej okazji zarzuca Polsce przesławianie (?) prawosławia. Dalej tłumaczy swą dotychczasową akcję antisowiecką, stwierdzając,

że przyniosła ona tylko same szkody. „Winni tej polityki jesteśmy nie tylko my, ale i środowisko, które nas wychowało i ci ludzie, którzy nas do walki z sowietami namawiali, dążąc do rozbicia sowietów przy pomocy kościoła. Odniesć jednak zwycięstwa nad władzą sowiecką nie mogli. Widzę obecnie i rozumie swą winę wobec tej władzy i wobec narodu. Okazują skruchę i pragnę, aby w ten sposób postąpili wszyscy dostojnicy cerkwi. Oświadczam, że cerkiew prawosławna rosyjska jest apolityczna i nie będzie ani czerwona ani biała“.

SZEPTYCKI „CZYŚCI“ ARMIE.

WARSZAWA. 7. lipca. (tel. wł.) Rozeszły się tutaj pogłoski, że min. Szeptycki usiłuje zmusić jednego z najbardziej zasłużonych generałów mianowicie Smigłego do ustąpienia, wskutek czego przyjąć miało do ostrego zatargu między obu generałami. Poinformowani twierdzą, że przyczyna zawiści Szeptyckiego właśnie do Smigłego sięga pamiętnych czasów odwrotu armii polskiej aż pod Warszawę. Wówczas Szeptycki, komenderujący armią północną stracił zupełnie głowę, dostał czerwotki czy żółtaczki i musiał być usunięty. Dowództwo po nim objął Smigły i uratował sytuację. Ze Szeptyckiemu trudno się dziś pogodzić ze Smigłym, to łatwo zrozumieć.

WIŁUS WRÓCIŁ DO WARSZAWY.

WARSZAWA. 7. lipca. (Pat.) „Gazeta Poranna“ donosi, że prezes rady ministrów powrócił ze Spawy do Warszawy.

SPRAWA WYNAGRODZENIA NAUCZYCIELI SZKÓŁ POWSZECHNYCH.

WARSZAWA. 7. lipca. (tel. wł.) Na posiedzeniu sejmowej podkomisji budżetowej dla spraw urzędniczych omawiano poszczególne artykuły ustawy o uposażeniu funkcjonariuszy państw. dotyczące uposażenia nauczycieli szkół powsz. szkół zawodowych, inspektorów szkolnych i t. d. W przeważnej części przyjęto projekt rządowy a nieznaczne zmiany poczyniono w działach dotyczących nauczycieli szkół powszechnych, podwyższając za administrację i kierownictwo szkoły punkty i wynagrodzenie.

WET ZA WET.

WARSZAWA. 7. lipca. (Pat.) Wobec tego, że rząd litewski stosuje względem jeńców wojsk polskich z Baonów celnych szykany i traktuje ich w sposób niehumanitarny, władze polskie zastosowały środki represyjne w stosunku do wojska litewskiego, znajdującego się w obozie strażakowskim, cieszącego się dotychczas zupełną swobodą.

PŁACE ROBOTNIKÓW NIEMIECKICH.

BERLIN. 7. lipca. (Pat.) Pertraktacje toczące się w ministerstwie finansów z przedstawicielami robotników przedsiębiorstw państwowych, doprowadziły do porozumienia. Robotnikom wykwalifikowanym wyznaczono 8.208 marek za godzinę. Robotnikom nie wykwalifikowanym 7.689 marek za godzinę, począwszy od 1. lipca. Do uposażenia tego doliczone są jeszcze dodatki lokalne.

SKŁAD RZĄDU SOWIECKIEGO.

MOSKWA. 7. lipca. (Pat.) Druga sesja komitetu wykonawczego centralnego związku republik sowieckich uchwaliła jednogłośnie konstytucję związkową i postanowiła wprowadzić ją niezwłocznie w życie. Przewodniczącym Rady komisarzy ludowych Związku republik sowieckich wybrany został Lenin. Wybór ten przyjęto owacyjnie. W skład Rady komisarzy ludowych weszli Cziczerin sprawy zagraniczne, Trocki armia i marynarka, Krassin handel zagraniczny, Dzierżyński kolej, Smirnow poczta, Kubiszow gen. inspekcja, Smidt praca, Briukanow opieka społeczna, Sokolnikow finanse. Przewodniczącym najwyższej Rady ekonomicznej wybrano Rykowa.

PONOWNE ZAMIESZKI W BUŁGARJI.

RZYM. 7. lipca. (Pat.) Bułgarski przewodca agrarny Demianow został zamordowany. Droga na Bukareszt donoszą o ruchu bułgarskich agrariuszy i komunistów przeciw nowemu rządowi. Ruch ten popierany jest przez Rosję, która miała obiecać wszelką pomoc, nie wyłączając wojskowej.

KONFISKATA MAREK PRZEZNACZONYCH NA SABOTAZ.

DUESSELDORF. 7. lipca. (Pat.) Z polecenia władz okupacyjnych skonfiskowano 93 milionów marek, przeznaczonych na akcję sabotażu w Zagłębiu Ruhry.

Najsensacyjniejszy film świata w 6 wielkich aktach
TAJEMNICE ŁOŻY MASONSKIEJ
 Tajny związek wolnomularzy. Oznaczony dzień śmierci. Plan zemsty. Nagły zgon. Tajemnica niewyjaśniona
MARYSIENKA. Jeszcze tylko 2 dni. KOPERNIK.

General Szeptycki w nowej roli.

Pogłoski o pojedynku między Piłsudskim a ministrem spraw wojskowych Szeptyckim wywołane zostały powiedzeniem, za pomocą którego marszałek Piłsudski na posiedzeniu ścisłej rady wojennej wyraził generałowi Szeptyckiemu swoje o nim mniemanie; mieściło ono w sobie dosadnie określony zarzut braku charakteru.

Pamiętamy wszyscy ten okres — z górą cztery lata temu — kiedy endecja wszczęła gwałtowną kampanję przeciwko ówczesnemu szefowi sztabu generalnego Szeptyckiemu, przygotowującemu właśnie obronę Wschodniej Małopolski przeciw Ukraincom. Tęgo szefa endecja nazywała wówczas zdrajcą państwa, zarzucała mu, że jest Ukraincem, pomawiała go głośno o stosunki z Ukraincami. Oskarżenie to opierała endecja na fakcie, że jest Szeptycki rodzonym bratem lwowskiego metropolity grecko-katolickiego, przywódcy politycznego wschodniogalicjskich Ukrainców. Obrzucony błotem przez obóz endecki, spotwarzony i sponiewierany w opinii publicznej, musiał wówczas general Szeptycki

ustąpić ze stanowiska szefa sztabu generalnego.

Obecnie tensam obóz powołał tegosamego generała Szeptyckiego na stanowisko ministra spraw wojskowych i tenże general Szeptycki nie tylko że poszedł w usługi obozu, który go „zdrajcą” robił, lecz nawet uczynił to bez żądania odwołania owych haniebnych oskarżeń, bez żądania jakiegokolwiek satysfakcji. Za cenę rangi ministerjalnej zgodził się general Szeptycki nie upominać się wcale o swój honor i spełnić dla endecji z całą gorliwością najczarniejszą robotę, której nie podjął się żaden inny general, mianowicie „oczyścić” armję z Piłsudskiego i piłsudczyków.

Ułożony bowiem przez ministra Szeptyckiego projekt organizacji naczelnych władz armji był właśnie środkiem wygryzienia marszałka Piłsudskiego ze stanowiska przewodniczącego rady wojennej.

Tej czarnej roboty podjął się p. general Szeptycki.

Z Warszawy.

Po sejmie i poza sejmem krąży nowa legenda, związana tym razem z nie-mistyczną postacią marszałka Trampczyńskiego. Oto powiadają, że jego depesza z racji nieszczęść, jakie spływały wraz z potokami lawy na miasteczko Longuagassa (czy coś w tym rodzaju), uciszyła Etnę i uciśzyła Włochów, rozumie się, z Polakami. Tym razem mamy do zanotowania „cud nad Tybrem”.

Ponieważ poseł Wierzbicki (Z. L. N.), biorąc udział w obradach nad podatkiem maajątkowym, zgłosił wniosek, aby obliczać „jak to ongi bywało” (przed wojną), a inni endecy byli innego zdania — więc towarzystwo skarbowe, z Witossem, Korfantym i t. d. zjechało się w Spaie, gdzie prezydent Wojciechowski dokładał starań, aby zwaśnionych endeków udobruchać i pogodzić w imię zasady: „laborate, fratres”.

O panu Lindem (jest to polskie nazwisko nie-czyste) oprócz „śmichu” opowiadają sobie gadkę, która może służyć za charakterystykę.

Kupcy z Nalewek twierdzą mianowicie, że „z tym człowiekiem można będzie pracować”.

Dzisiaj rozeszły się pogłoski o tem, że p. Seyda ma opuścić stanowisko ministerjalne z racji Gdańska. Z wiadomością tą labają po mieście najrozmaitsi ludzie. Nazwisko Dmowskiego, jako następcy — trzeba brać jednak z rezerwą.

Na komisji budżetowej endecja popisuje się, czem może. Główny skrzypek p. Maczyński robi odkrycia „kolumbowe”. Rzucił między in. fakt, jakoby żona gen. Sikorskiego „wraz z córką” leczyła się w Zakopanem na koszt „Czerwonego Krzyża”. Tęgo nie mógł znieść nawet gen. Zwierzchowski i „sprostował” nieścisłość.

O spadku marki roi się od wywiadów. Ostatnio w „Gaz. Warsz.” spadek marki markuje wice-Markowski — oświadczeniem o mar-

ce niemieckiej, która poniżyła naszą markę, i o hojności dewizowej Sikorskiego...

Posiadacze marek znają się na nich. Kupują co mogą. Ludzie poszaleli na punkcie akcji... Powiadają nawet, że niebezpiecznie jest spać z marką polską (tanieje przez noc)

Aluzja Piłsudskiego pod adresem Poniatowskiego „idącego do błota” nie wszystkim przypadła do gustu. Przeciwny Warszawianin wygłosił niedawno u stóp pomnika na placu Saskim takie zdanie:

— Bez portek i bez butów, ale się rwie do boju... To prawdziwy polski książę!

W pismach warszawskich podano ogłoszenie, że otwiera się konkurs na żywot świętych. Żywotem Eligjusza Niewiadomskiego zajął się dotychczas mecenas Kijeński. Obecnie ma go uzupełnić ks. Lutostawski.

Tajne obrady biskupów w Częstochowie wzbudzają ciekawość. Są złośliwi, którzy twierdzą, że biskupom nie wystarczy sama królowa i że niektórzy z nich tęsknią do króla. Może to plotka z gatunku nie-cnych?

Niechaj się cieszą urzędnicy, zwłaszcza wyżsi, którym endecja przygotowała tabelę uposażeńową. Niech żywi nie tracą pieniędzy... Im kto więcej miał — tem więcej dostanie — taką myślą przewodnią przejęta była wczorajsza komisja urzędnicza, na której był tylko jeden poseł z lewicy, gdyż inni nie zdążyli przyjechać (tak ich „zawczasu” poinformowano).

Zaczyna się w Warszawie ciepło. Wyjazdy na wakacje. Miljony i miliony. Stare to, jak świat nie-ilustrowany, z racji czego general Strzemecki, „znudzony” życiem, (w hotelu warszawskim „Polonja”) pozabawił się życia, mając lat czterdzieści i cztery.

Tadeusz Wieniawa Długoszowski.

zaś kulikowskiego na 7.000 mk., bułkę pszoną 500 marek i t. d.

Ceny innych artykułów spożywczych również dziś wzrosły. Za 1 kg. mięsa wieprzowego pobierano 18—20 tys. mk., za słoninę 24, sadło 28, smalec 34 tys. mk. 1 kg. szynki krajanej lub polędwicy 36, kiełbasy lub wędzonki 28—30 tys. mk. Za 1 kg. krup hreczanych żądano ponad 6.500, jęczmiennych 5.500, jaglanych 5.000, grysiu kukurudzianego 9.500, fasoli 4—5.000, ziemniaków starych 1.000, młodych 1.600, cebuli starej 3.500, młodej 2.000 mk. Za litr poziomek żądano 8.000, borówek 4.000 mk. Ceny te jednak częstokroć są znacznie wyższe po sklepach i po placach targowych na peryferjach miasta.

Ceny obuwia i materji wzrosły jeszcze więcej i są częstokroć trzykrotnie wyższe, niż przed miesiącem. Paskarze tekstylni noszą się z zamłarem w najbliższych dniach.

podwyższyć znów ceny o 50 procent.

do czego zachęca ich zupełna bierność władz, oraz podwyższenie opłat rządowych jak tytoniu, opłat kolejowych i t. d.

Straszną klęską dla najszerzszych rzesz ludności jest wprost bandyckie podwyższenie ceny węgla, która w przeciągu tygodnia podwyższono z 390.000

na 750.000 marek

za tonę w podobnym stosunku podrożało i drzewo. Szalona ta zwyczajka cen wprost oszołomiła ogół ludności.

Zrazu doniesiono z Warszawy, iż obliczono wzrost drożyzny w miesiącu czerwcu na 62 proc. Następnie jednak skorygowano tę cyfrę na 48%. Ażeby uspokoić sfery urzędnicze, dodano, iż politycy będą wypłacone z tym procentowym dodatkiem, a dana zaliczka 28 proc. od płacy w ub. miesiącu na razie nie będzie ściągana.

Jak już wykazywaliśmy, obliczenie to w stosunku drożyzny zupełnie nie odpowiada, ale fałszywem obliczeniem nie można nikogo oszukać.

„Za wszystko istnieje odpowiedzialność” i pociągnie do niej społeczeństwo sprawców dzisiejszych stosunków.

Przetrzywanie rezerwistów.

Rezerwistów pułku kolejowego, którzy 1. lipca mieli być z wojska zwolnieni, przetrzymuje się bezprawnie dotąd. Sprowadzono ich na dworzec lwowski i tutaj bezczynni i nadaremnie czekają zwolnienia.

Jakim prawem się to dzieje?

Rodzinom tych rezerwistów wstrzymano już wypłatę należnych zasiłków, ale ich trzyma się bezprawnie i niepotrzebnie w szeregach.

Strejk robotników tartacznych.

TURKA, n. S. w lipcu 1923.

Wybuchł tutaj strejk w tartaku firmy Datner i Falter z powodu znecania się nad robotnikami zarządcy tartaku Ieka Feiereisena. Indywiduum to, niedawny podskakiewicz Faltera, odważa się bić robotników, nie dotrzymuje zawartej umowy, a ostatnio chciał wydalic z pracy przewodniczącego organizacji rob. drzewnych.

Jakby dla prowokacji robotników obsadzono tartak wojskiem. Zapytujemy, czy żołnierz w Polsce jest po to, aby pilnować Feiereisena, czy podobnego mu indywiduum?

O stosunkach tutejszych napiszemy obszerniej.

Kto jest odpowiedzialny za straszną drożyznę?

„Za wszystko istnieje odpowiedzialność — pisała dnia 15 lutego „Rzeczpospolita” — i jeśli uparcie utrzymuje się rządy generalskie bez stałej większości parlamentarnej, to niechże na konterzyku generalskim będzie codziennie wypisywana wartość dolara w markach polskich”.

Tak jest. Za wszystko istnieje odpowiedzialność! Wprawdzie Witos nie nosi konterzyka, ale w konterzykach chodzą jego ministerjalni ko-

ledzy — a jemu bodaj na cholewie warto znać skoki dolarowe.

I nie tylko dolarowe. Ceny żywności i towarów rosną w cenie bez granic i bez hamulca jeszcze więcej, niż dolary.

Wczoraj podrożał chleb na 5 tysięcy marek za bochenek, a piekarze zapowiedzieli, że od 10. b. m.

podwyższą cenę chleba na 6.400 marek.

Metry, taśmy, szublerery, mikrometry, : : obrotomierze : :

oraz wszelkie artykuły miernicze i techniczne
Zakłady optyczne

LEON APPEL i SKA, Lwów, Legionów 1.

Tel. 458 Adres telegraf.: OPTYKA, LWÓW.

Nowiny z dnia.

Lwów, 8 lipca

REPERTUAR TEATRU MIEJSK W LWOWIE:

Niedziela o g. 7:30 „Dama Pikowa“.

Poniedziałek o g. 7:30 „Królowa Tanga“.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, Gródecka 2 b:

Niedziela o g. 7:30 „Powódz“.

Poniedziałek o g. 7:30 „Powódz“.

REPERTUAR TEATRU NOWOSCI, ul. Słoneczna:

Niedziela o g. 7:30 „Frasquita“.

Poniedziałek o g. 7:30 „Szkoła Kokot“.

TEATR ŻYD. dyr. S. M. GIMPEL, Jagiellońska 11.

Niedziela o g. 7:30 „Matczyne serce“.

Niedziela o g. 7:30 „Der Dybuk“.

Z TEATRU WIELKIEGO. Dziś po raz drugi „Dama Pikowa“ z cudowną muzyką Czajkowskiego w wykonaniu p. Kasprowiczej, Nahlikówny, Lubicz, Tęczarowskiej oraz Cyganika, Zopotha, Dolnickiego i Cichonia. Staranna inscenizacja i doskonały balet przyczyniają się do dużego powodzenia tej opery na naszej scenie.

GOSCIENNE WYSTĘPY DYGASA. Po usilnych staraniach Dyrekcji Teatrów udało się pozyskać znakomitego bohatera Ignacego Dygasa, który jedynie przez trzy wieczory czarować będzie słuchaczy w swych doskonałych kreacjach. Pierwszy występ odbędzie się we wtorek.

PONIEDZIAŁKOWE ZNIŻKI, ostatnie w tym sezonie, dane będą we wszystkich teatrach w poniedziałek, 9. b. m.

Najbliższą premierą w dramacie będzie „Szaf“ Strindberga. Próby dobiegają końca pod reżyserją p. Orzechowskiego. W głównych rolach znajdują szerokie pole popisu p. Kazimiera Rychterówna i p. Justian, którzy od szeregu dni opracowują psychologiczne postacie. Strona dekoracyjna jest opracowana przez p. Stabla.

KURSY WALUT I AKCJI PRZEMYSŁOWYCH. Wczoraj obce waluty i akcje przemysłowe miały tendencję zwykłą. W wolnych obrotach płacono we Lwowie dolary do 127.000 mk. W Zurychu płacono wczoraj markę polską 0'0050, markę niem. 0'0028, kor. austr. 0'0082 1/2. P. K. K. P. we Lwowie płać dolary 106.920 do 108.000, dol. kanad. 103.455—104.500, fr. franc. 6390, fr. belg. 5300, fr. szwajc. 18.800, ft. szterl. 497.000, liry 4683, kor. czeskie 3260, austr. 1'42, szwedzkie 28.820, duńskie 18.750, pożyczkę dol. 49.450, marki niem. 0'40, złoty polski 17.000 mk.

Akcje przemysłowe płacono: Chodorów 395 tys. mk., Cmielów 106, Gafota 26, Oikos 335, Parowoz 200, Pezet 27, Polska Nafta 80, Pol. tow. bud. 42, Rakszawa 315, Siersza elektr. 42, Siersza gór. 645, Tespe 537, Zieleniewski 700 tys. mk.

„NASZE WASZE“ W „RENESANSIE“. Pewien gość tej osławionej kawiarni doniósł policji, iż grając tam w karty w „nasze wasze“, przegrał 7.500.000 mk., przyczem zastawił u niejkiego Akselrada swe kosztowności i ubranie. Szczęśliwymi partnerami byli: Efrog Zehngut, handlarz z Rzeszowa, i Mozes Schapira, absolwent gimnazjalny. Wysłana patrol policyjna spłoszyła w tym lokalu około 80 hazardystów, przyczem ujęto obu wspomnianych graczy. Niejaki Bernard Morokus, zamieszkały przy ul. Pod. Dębem, przyrzekł jednak, że wykupi zastawione rzeczy uszkodzonego, co też w części nastąpiło. Sprawa ta znajdzie swój epilog w sądzie.

SMIERĆ WSKUTEK OTRUCIA. W zakładzie św. Teresy przy ul. L. Sapiehy Michalina Smulikowska, służąca, popełniła samobójstwo przez otrucie. Powodu tego desperackiego kroku nie ustalono.

FATALNY UPADEK Z CZERESNI. Kazimierz Szeremeta, chłopiec 10-letni, w sadzie Wład. Derynka przy ul. Pęczyńskiej wylazł bez wiedzy właściciela na czereśnię. Niebiorak spadł jednak z drzewa tak fatalnie, że złamał nogę. Pogotowie ratunkowe odwiezło go do szpitala.

ROBIŁ KONKURENCJĘ PASKARZOM. Wład Lesiuk sprzedawał na pl. Solskich dużą walizę skórzaną, wartości 1 milion mk., tylko za 150

tys. mk. Tania sprzedaż zwróciła na niego uwagę i była powodem jego aresztowania. Walizę, jako pochodzącą z niepewnego źródła, zdeponowano w policji.

Z KRONIKI WYPADKÓW. W Gródku Jag. w cegielni Marka Tigera robotnik Andrzej Papko, wożąc onegdaj cegły, uderzył głową o wystający belek w szopie i zmarł na miejscu. Przybyły lekarz stwierdził, że przyczyną śmierci był jednak udar sercowy. — 8-letni Moses Horowitz zapchał sobie pestkę z czereśni do nosa tak głęboko, że z pogotowia ratunkowego musiano go odesłać do szpitala. — W ul. Cetnerowskiej złośliwy pies pokąsał dotkliwie Janinę Burghardt, urzędniczkę, zaś inny czworonóg M. Szargła. — W ul. Kochanowskiego pies A. Zumina, zam. przy ul. Zamajskiego pokąsał dotkliwie Stanisławę Jarzębską. — Pogotowie rat. udzieliło im pomocy.

POBICIA I ZRANIENIA. W ulicy Krakowskiej Jan Hoffman nożem zranił w nogę Mikołaja Pańczyszyna.

W ogrodzie Kościuszki, pewien komitetowy festynu uderzywszy laską 8-letniego Adolfa Halperna, zranił go poważnie.

W szynku przy ul. Żółkiewskiej Jan Stulieb został zraniony nożem w rękę.

W hurtowni przy ul. Kopernika dwaj inwalidzi pobili się i poranili. Odstawiono ich do Pogotowia ratunkowego, a stąd do policji.

W Krasnem, parobek Mikołaj Gawor, postrzelił w brzuch Władysława Olejnika. Pogotowie rat. z dworca Podzamcze odwiezło zranionego do szpitala.

— Red. TADEUSZ WIENIAWA - DŁUGOSZEWSKI Z WARSZAWY wygłosi w niedzielę 8 bm. w Drohobyczu i Borystawiu dwa odczyty na temat: „Legenda Piłsudskiego“. — Blizsze szczegóły w afiszach.

— SKRADZIONO 6. lipca b. r. inwal. Kowalskiemu Piotrowi portfel z dokumentami wojsk. i ks. inwalidzką. Uprzejmie proszę o zwrot: Szkoła inwal., Kleparowska, Lwów. 2—

— PODZIĘKOWANIE. J. W. P. baronowi Jorkaschowi i komisarzowi Łackiemu składa Lwowskie Koło Zw. Inwalidów Woj. serdeczne podziękowanie, za przyczynienie się w nadaniu inwalidom we Lwowie arkuszy trafikowych i równocześnie apeluje do lwowskiego społeczeństwa, by również starało się dopomóc inwalidom, przez zaopatrywanie się w tytoń i papierosa w kioskach inwalidzkich, którzy posiadają sklepy tytoniowe.

Wiadomości z kraju.

STRASZNA KATASTROFA SAMOCHODOWA. Przed tygodniem inż. Nowocień wraz z żoną i dr. Ludwikiem Rebenem wybrał się samochodem na wycieczkę do Zakopanego. Koło Mogilan w czasie wymijania innego auta samochód, w którym siedzieli, wpadł do rowu i przykrył jadących. Przejeżdżający wówczas na rowerze p. Jolan pomógł Nowocieniowej wydobyć się z pod samochodu, poczem pojechał do wsi, gdzie wezwał chłopów do pośpieszenia z pomocą. Dopiero jednak pod groźbą użycia broni chłopcy zdecydowali się iść na miejsce wypadku. Tymczasem przyciśnięci pudłem samochodu blisko godzinę wzywali pomocy. Gdy ich wydobyto, okazało się, że dr. Reben już nie żył, zaś inż. Nowocień zmarł wkrótce. Szofer Patasz, kierujący samochodem, odniósł również ciężkie obrażenia.

POŻAR SZYBÓW OD PIORUNA. W powiecie krośnieńskim onegdaj w czasie szalejącej burzy uderzył piorun w szyb naftowy w Potoku koło Krosna i spowodował pożar. Szkoda wynosi ćwierć miljarde marek. Równocześnie w tej okolicy, mianowicie w Winnicy drugi piorun ugodził w szyb firmy Dąbrowa, powodując szkodę ponad 100 milionów marek.

PRZYJACIÓLKI HRYNKA ROSSA W TARAPATACH. Policja dopiero po załatwieniu się z Rossem zajęła się jego przyjaciółkami i „narzeczonymi“, które ukrywały go przed pościgiem policji i udzielały mu pomocy w rabunkach. Dotychczas aresztowano: J. Dubeniowską, A. Fedak,

Anastazję Dubeniowską i Parańkę Fedak, zamieszkałych w Wołczajczach obok Chodorowa.

SAMOCOD SKRADZIONY WE LWOWIE ODSZUKANO W LUBLINIE. Przed tygodniem skradziono samochód marki „Fiat“ z warsztatu przy ul. Cichej, którym uciekł ze Lwowa Michał Dzikowski, zbiegły z więzienia, domniemany morderca S. Twerdochliba. Wczoraj nadeszła wiadomość z Lublina, że tam w jednym zakamarku koło rogatki znaleziono skradziony samochód, pozostawiony przez złodzieja.

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza

wyświetla w kinoteatrze

„PASAŻ“

dziś w niedzielę film naukowy z prelekcją lekarzy Kasy chorych p. t.

Choroby weneryczne.

Pokazy zaczynają się punktualnie o godz. 5:30 popołudniu i trwają do godziny 10-tej wieczór.

Bilety wstępu bardzo niskie.

Wstęp tylko dla dorosłych.

MILIONÓWKA.

WARSZAWA. 7. lipca. (tel. wł.) W ostatnim ciągnięciu wylosowano nr. milionówki 2,716.757. Numer ten został zakupiony w Warszawie.

WYKRYCIE TAJNEJ ORGANIZACJI KOMUNISTYCZNEJ NA WĘGRZECH.

BUDAPESZT, 7. 7. (AW). Budapeszteńskie biuro korespondencyjne donosi, że policji udało się wykryć tajną organizację komunistyczną, która miała na celu usunięcie umiarkowanych przywódców socjalistycznych z organizacji zawodowych, a wysunięcie na ich miejsce radykalnych rewolucjonistów, którzy mieli oświadczyć się za przywróceniem republiki rad na Węgrzech. Agitację w tym kierunku prowadzono w imieniu Beli Kuhna oraz szeregu komunistów węgierskich, przebywających obecnie w Rosji.

SOCJALISTYCZNY PROJEKT USTAWY O OCHRONIE WALUTY NIEMIECKIEJ.

BERLIN, 7. 7. (AW). Socjaliści wnieśli do parlamentu projekt ustawy o ochronie waluty, przewidujący kary więzienia do 3 lat za niedozwolone kupno dewiz i szlachetnych metali za marki niemieckie, oraz ich sprzedaż za walutę niemiecką. Jeżeli sprzedaży lub kupna dokonano z wyraźnym zamiarem szkodenia walucie niemieckiej, przewiduje się karę więzienia do pięciu lat.

MOŻLIWY UDZIAŁ LITWY W KONFERENCJI BAŁTYCKIEJ.

KOWNO, 7. 7. (AW). Sprawa udziału Litwy w konferencji państw bałtyckich jest na razie otwarta. Jak donosi prasa rządowa, udział Litwy w tej konferencji dostosowany będzie do ogólnej taktyki rządu w dziedzinie polityki polsko-litewskiej. Zatem nie jest wykluczona dość radykalna zmiana kursu tej polityki, w myśl której rząd litewski nie brał dotąd udziału w konferencjach bałtyckich, w których występowała Polska.

▼ NADEŚLANE. ▼

Dentystyczne ambulatorjum kolejowe i robotnicze

Kętrzyńskiego 21 między Sokółem II a Szkołą Konarskiego.

302 CENY ZNIŻONE — Ord. 9—11

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY 18
Dra RENNERT — plac Unii Brzeskiej 1
pracownia zębów sztucznych w kauczuku i złocie.

Komisja Centr. Związków Zaw. u prez. ministrów i ministra pracy.

W dniu 27. czerwca r. b. komisja Centralna Związków Zawod. postanowiła zwrócić się do Rządu z żądaniem: wprowadzenia przeliczenia płac w złotych obliczeniowych, oraz, zanim ta sprawa zostanie załatwiona, — skłonienia fabrykantów do wypłacenia robotnikom wszystkich niewypłaconych dodatków procentowych, wykazanych przez komisję do badania wzrostu kosztów drożyzny przy Gł. Urz. Stat.

W myśl powyższej uchwały, wczoraj udała się do prezydenta ministrów, p. Witosa, delegacja Kom. Centralnej w osobach tow.: posła Z. Zuławskiego, sekret. Kom. Centr., posła Kuryłowicza, Topinka, sekr. gener. Zw. Zaw. Metalowców, Altera i Gryłowskiego i złożyła na jego ręce memoriał, uzasadniający domaganie się obliczenia płac w złotych i wypłaty dodatków drożyznianych.

W memoriale tym Komisja Centralna powołała się na fakty ustawicznego zmniejszania się zarobków z powodu dewaluacji marki i obrywania robotnikom dodatków drożyznianych. I tak n. p. w przemyśle metalowym w r. b. przemysłowcy, zamiast 52 proc. w lutym, dali tylko 30 proc.; zamiast 62 proc. w marcu — tylko 45 proc. zamiast 33 proc. w kwietniu i maju — na oba te miesiące od 20 do 30 proc. W przemyśle włóknistym robotnicy w ciągu całego półrocza otrzymali zaledwie 40 i 30 proc. Podobnie w przemyśle szklanym płace robotnicze wzrosły zaledwie o połowę tego procentu, który został wykazany przez Komisję do badania kosztów utrzymania.

Spadek zarobku najlepiej uwidocznił się w tem, że podówczas, gdy w pierwszych dniach kwietnia jeszcze robotnik wykwalifikowany zarabiał około 30.000 mk., t. j. przeszło 4 złote, to w obecnej chwili płaca jego nie przewyższa 35.000—40.000 mk., t. j. 2 złotych.

P. prezydent ministrów Witos oświadczył w odpowiedzi, iż stoi całkowicie na gruncie urzędowego komunikatu w sprawie płac pracowniczych i uważa, że dotychczasowe metody obliczania wzrostu drożyzny nie były zgodne z rzeczywistością na niekorzyść robotników i pracow-

ników. To go skłoniło do wydania polecenia Urzędowi Statystycznemu, zmierzającego do zmiany metod obliczania wzrostu kosztów drożyzny w celu otrzymania rezultatów, bardziej zbliżonych do rzeczywistości.

Odnosnie do skłonienia fabrykantów do wypłacenia zaległych, oberwanych w ciągu b. półrocza, dodatków drożyznianych, p. prezydent polecił porozumieć się w tej sprawie z ministrem pracy.

Wprost od p. prez. Witosa delegacja udała się do ministra pracy, p. Darowskiego. Po złożeniu mu memoriału Komisji Centralnej, tow. Zuławski, wskazując ustnie na pogarszające się, literalnie z godziny na godzinę, warunki pracy robotników, domagał się od ministra pracy interwencji w tej sprawie. Między innymi wskazał tow. Zuławski na fakt niebywalej wprost nieprzychylności dla robotników mia przemysłu i handlu — krążą wersje, iż p. min. Kucharski, który sam jest przemysłowcem, w swoich przedsiębiorstwach w czerwcu podniósł płace robotnikom nie o wykazane przez Gł. Urz. Stat. 14 proc., a tylko o 6 proc.. Tego rodzaju stanowisko ministra-przemysłowca nie daje nadziei na przychylne dla robotników zarządzenia władz.

P. Darowski ze swej strony oświadczył, iż stoi całkowicie na gruncie żądań robotniczych i wystąpi na Radzie ministrów z odpowiednimi wnioskami. Zarazem przyobiecał zainicjować Konferencję porozumiewawczą deleg. Centralnego Związku Przemysłu, Handlu i Finansów z przedstawicielami Kom. Centralnej Zw. Zaw. dla omówienia i załatwienia wysuniętych postulatów.

Jednocześnie z omawianiem sprawy żądań Centr. Kom., jako wyrazicielki żądań wszystkich robotników co do płac w złotych i dodatków drożyznianych, tow. delegaci poruszyli sprawę strejkujących kolejarzy, domagając się zaniechania represji względem strejkujących i uwzględnienia ich żądań. W odpowiedzi na to p. Witos skierował w tej sprawie delegację do min. Kolei Żelaznych. Delegacja udała się tam wprost od p. min. pracy.

wej stłopy i zdarły miesiąc aż do kości od kolana do stopy na prawej nodze.

Przybyły na miejsce wypadku lekarz Pogotowia rat. dr. Celewicz, z sanitariuszem, oraz dwaj inni mieszkający w sąsiedztwie lekarze, zaopatrzyli nieszczęśliwą. Poza tem stwierdzono u niej załamanie podstawy czaszki i wstrząs mózgu. Po zaopatrzeniu w stanie groźnym odwieziono ją do szpitala.

Nieszczęśliwa żyje około lat 50 i jest znana w tej okolicy zebraczką. Pytana o nazwisko podała tylko swe imię „Chaje“ przyczem biadała nad swymi dziećmi. Nazwiska jej nie zdołano ustalić.

Drugi wypadek tramwajowy miał miejsce w ulicy Żółkiewskiej. Tu potrącona przez tramwaj Eisa Zipper z Lutowisk odniosła ciężkie obrażenia na głowie i nodze. Przy udzieleniu jej pomocy w pogotowiu rat. nie chciała zrazu odsłonić rany na głowie ze względów „rytualnych“. Ostatecznie udzielono jej pomocy.

Różne.

NAJZIMNIEJSZY CZERWIEC, OD 100 LAT Ubiegły czerwiec był w północnej Szwajcarii najzimniejszym czerwcem od jakichś 100 lat. Według orzeczenia centralnej stacji meteorologicznej, deficyt ciepła wynosi prawie 40° C. — Średnia temperatura wynosiła w Zurychu tylko 12.6 C., co nie zdarzyło się tam nigdy od czasu robienia notatek meteorologicznych.

Sprawy partyjne.

* Tow. Zenkner Fr., Sura Piotr, Dittich Fr zgłoszą się w poniedziałek 9 bm o godz. 6:30 u dra Elstera, ul. Ochronek 9, II. p

Tow. Schrage, Drobotowa i Rybicki Wł. we wtorek o tej samej godzinie.

Tow. Pindycki, Hewak i Folmes w środę o tej samej godzinie.

Sekretariat P. P. S.

3 ruchu robotniczego.

§ BACZNOŚĆ KRAWCY! Zebrane wszystkich robotników krawieckich odbędzie się w poniedziałek 9 bm. o godz. 7 wieczorem w sali Rynek 8, I. p. Porządek dzienny: Niedotrzymanie umowy z 24. marca b. r. przez pracodawców. Sprawy bardzo ważne. Jawcie się licznie!

Zarząd Związku, Odróżniał 13., Lwów.

§ BACZNOŚĆ TOW. MURARZE! Związek murarzy we Lwowie wzywa wszystkich towarzyszy, ażeby nie przyjmowali roboty w firmie Kastler - Cybulski, ponieważ ci panowie wzbraniają się płacić wedle cennika, uchwalonego przez architektów i budowniczych, wskutek czego już od tygodnia znajduje się budowa tych panów z pod znaku 8-ki i 17-ki przy ul. Nowej Rzeźni w bojkocie aż do zwycięstwa.

100% Uptona Sinclaira.

We wtorek rozpoczynamy w odcinku naszego pisma druk najnowszej powieści tego znakomitego amerykańskiego autora „Grzęzawiska“, „Dżyma Higginsa“.

100%

Jest doskonałym studjum powojennego „patrioty“, jakich typy spotykamy na każdym kroku.

Przez tego rodzaju „patriotów“ został obecnie Sinclair wpakowany do kryminału, bo ukochał prawdę i jej służy swym niezwykłym talentem.

100%

Wybraliśmy tę znakomitą powieść jako najpożyteczniejszą strawę duchową dla naszych czytelników. Powieść ta w literaturze współczesnej, goniącej za pikanterją i sensacją jest prawdziwym odrodzeniem duchowym. Polecamy ją też najgoręcej naszym Czytelnikom.

Demonstracyjne zgromadzenie pracowników gastronomicznych we Lwowie.

KAWIARZE CHCA WPROWADZIĆ NAPIWKI.

We wtorek, 3. b. m. w nocy odbyło się bardzo liczne zgromadzenie kelnerów. Przedmiotem obrad była sprawa wymówienia umowy przez pracodawców. Właściciele chcą wprowadzić znowu dopisywanie procentów do rachunków i dla tego wymówili umowę. Wywołało to zupełnie słuszne oburzenie pracowników, którzy dobrze pamiętają czasy, kiedy pracodawcy zupełnie nie troszczyli się o wynagrodzenie swych pracowników, lecz pozostawiano ich na łasce konsumentów. Jeżeli pominiemy kwestję samej wysokości uposażenia, to z naciskiem podnieść należy, że dzisiaj już minął czas poniżającego pobierania „napiwków“. Dzisiaj pracownik rozumie dobrze, że oddaje pracodawcy swą pracę i za nią żąda zapłaty. Jałmużny od nikogo nie potrzebuje. Do roli lokaja zaś żadną miarą zepchnąć się nie da. W imię tej godności ludzkiej walczyć chcą pracownicy z całą energią.

W dyskusji nad tą kwestją mówili: tow. Hell, Indyk, Łopuch, Ruppenthal i inni. Wykazała ona jednoznaczne stanowisko wszystkich pracowników gastronomicznych. Imieniem Miejskowej Rady Zawodowej przemawiał tow. Dr. Heschtał, który podniósł że żądania pracodawców są zupełnie niezusadnione, a czuć w nich jeno tendencję wyzyskania pracownika z jednej a konsumenta z drugiej strony. System obecny

placenia pracownika przez pracodawcę istnieje we Lwowie, jak i w całej Polsce od trzech lat, i niema powodu do zmiany tegoż.

Delegat Okręgowego Komitetu Robotniczego P. P. S. przypomniał zebrany, że ofenzywa kapitalu przeciwko klasie pracującej rozpoczęła się u nas w całej pełni. Widzimy ją na każdym kroku. W całej Polsce wro zacięta walka między kapitałem i pracą. Rząd obecny ma charakter wybitnie kapitalistyczno-obszarny. Nic też dziwnego, że kapitaliści, przedsiębiorcy i wszelkiego rodzaju pracodawcy zajmują tak wyzywające stanowisko. Potężne i zwarte organizacje zawodowe i polityczne robotników muszą być tą tarczą obronna, która obroni klasę pracującą przed chciwością kapitalistów.

Dalszy ciąg dyskusji wykazał, iż głównym motorem, który chce obalić zdobycze kelnerów uzyskaną przy strejku w 1921 roku to pp. Landes, Borowski i Zehngut. Oni to wicherzą i demoralizują innych pracodawców.

W końcu uchwalono rezolucję, że pracownicy gastronomiczni we Lwowie, stać będą twardo na swoim stanowisku. Zdobyczy swoich odebrać sobie nie dadzą, choćby im przyszło bronić ich strejkami.

Zgromadzeni rozeszli się o godz. 4-tej rano ze śpiewem „Czerwonego Sztandaru“ na ustach.

Nieszczęśliwe wypadki tramwajowe.

Ulica Sykstuska obfituje w nieszczęśliwe wypadki tramwajowe. Sprzyja temu wąskość tej ulicy, tłumny ruch publiczności i szybkość jazdy wozów.

Wczoraj po godz. 10-tej wieczorem ulicą tą przejeżdżał służbowy wóz tramwajowy, ma-

jąc przed sobą nieoświetloną „lorę“ na której mieściło się rusztowanie służące do naprawy przewodów. Nie też dziwnego, że koła realności pod l. 19. dostała się pod ową lorę pewna kobieta. Gdy wyciągnięto ją na bok, z przerażeniem stwierdzono, iż koła odcięty jej część le-

Uznanie zasług.

Ostatnie posiedzenie sejmu skończyło się awanturą, wywołaną zachowaniem się posła Sołtyka (Dubanowicz) i wice-marszałka, a zarazem ministra, Osieckiego, którzy zakwestjonowali prawdziwość głosowania nad wnioskiem Dębskiego (Piast) o uznanie zasług Piłsudskiego. Wniosek ten brzmiał: Sejm uznaje, że Józef Piłsudski zasłużył się narodowi polskiemu. Za wnioskiem tym padło głosów 162. Przeciwno — 88, utworzonych z głosów skrajnej prawicy i głosu komunisty, posła Królikowskiego, który tym razem z endecją głosował solidarnie.

Posel Sołtyk, wiedziony instynktem chrześcijańskim i narodowym, zakwestjonował ważność głosowania i podsunął marszałkującemu Osieckiemu (Piast) myśl sprawdzenia tego aktu „przez drzwi“.

Zerwała się wtedy burza, która omal że nie wystawiła przez drzwi niefortunnego wnioskodawcy.

Wniosek Dębskiego przypadł właśnie na czas, kiedy Piłsudski zgłosił swe ustąpienie ze stanowiska szefa sztabu, co wywołało najrozmaitsze komentarze zarówno wśród jego zwolenników jako i we wrogim mu obozie.

Jedni patrzyli na wniosek Dębskiego, jako chęć „udobruchania“ Piłsudskiego przez Piast, który niejednokrotnie wzywał tego imienia nadaremno.

Drudzy utrzymywali, że ktoś sprytny podsunął myśl „młodemu“ Dębskiemu (piastującemu w Piastcie godność prezesa), aby właśnie w tym momencie, gdy ustąpienie Piłsudskiego wywołało zdumienie w społeczeństwie, aby właśnie wtedy powiedzieć mu na odchodne, że „się zasłużył“.

Prawica wyciągała sobie z tego swoje wnioski, uwieńczone „bojowym“ artykułem posła Zamorskiego, który w „Myśli Narodowej“ pisał z uczuciem ulgi, że: „nareszcie ta zmora ustąpiła“.

Lewica zaś, a z nią niezawodnie większość społeczeństwa polskiego, patrzyła na to uznanie zasług Piłsudskiego, jako na akt, na który musieli się zdobyć wszyscy Polacy, co rozumieli niewolę, a potrafili poczuć wolność narodową, której twórcą był wódz legjonów roku 14-go, wódz, który zeszedłszy z pola bitwy, stał się wodzem polskiej demokracji i prawodawcą republiki nowopowstałej Polski z rządem robotniczo-włóściarskim, na czele, obalonym potem gwałtownie przez polską reakcję, co się była darta na cały głos, na całą Europę, oskarżając ten rząd o powtarzanie na ziemi polskiej eksperymentów Rosji bolszewickiej.

Największą zasługą Piłsudskiego jest przede wszystkim jego czyn zbrojny, rozpoczęty marszem pierwszej brygady, która w imię strasznej zasady „contra spem spero“ — ruszyła w pole, rzucając ugodzie, tyjącej w niewoli tę bijącą w twarz zwrotkę pieśni bojowej, która z goryczą ukryta odrzucała i krew i łzy polskiego łokajstwa politycznego, mówiąc o skończonych dniach kołatania do „waszych serc“.

Piłsudski stworzył pierwszego żołnierza, tego, co jako ten „czerwony hułan“ wstał, aby szablą zakreślić granice polskiego bytowania, której do niedawna trzy wrogi nam orły strzegły.

Najpierw był to ten bezimienny żołnierz, ten z piątki bojowej polskich socjalistów, rewolucyjny robotnik i inteligent-marzyciel, wychowany na porozbiorowym romantyzmie. Ten szedł pod gradem płwócin rodzimego zaprzaństwa, przeklinany z ambon narodowo-katolickich — i dynamitem budził Polskę ze snu niewoli, płaćąc gwałtem za gwałt, krwią za krew i latami kalbogi za ofiarny czyn, który w czas burzy wojennej 1914 roku doczekał się wielkiego wyniku w postaci legjonów i wreszcie — armji.

Piłsudski jest twórcą polskiej armji. I choć pacyfisci, idealisci polscy i nie-polscy, mogą powiedzieć, że armja, jako taka, nie jest tworem kultury, że jest zaprzeczeniem wartości ducha, postępu i cywilizacji, że służy do masowej zbrodni, do rozlewu krwi i do nagromadzania nięsa armatniego na polach bitew — to z drugiej strony historia wszystkich minionych wieków, nie wyłączając naszego, powiada nam, że jest ona ko-

piecznością. I tę konieczność dla Polski, którą wskutek jej bezbronności wyzyskiwano publicznie, gwałcono jej ciało, nie mogąc zgwałcić duszy — stworzył Piłsudski, pamiętając, że walka „na rozumy“, „na serca“, czy „na kwiaty“ należy do dalekiej przyszłości i że, niestety, bagnet w rękach żołnierza stanowi o wolności gromady.

Drugą zasługą Piłsudskiego dla Polski — to jego rola prawodawcy. Piłsudski okazał się republikaninem wiernym ideałom demokracji, która budując nową Polskę, nie mogła wznowić tradycji ostatnich królów polskich, przepijających wolność państwa w orgjach wyuzdanych, — lecz chciała widzieć u steru Polski tych, których w okresie „palenia cygar“ spychano do rzędu bydła robotniczych. A więc — ten rząd robotniczo-włóściarski, kładący kamień węgielny pod budowę państwa, kamień w postaci reform, z których do dziś korzysta Polska pracująca, a na które co dnia reakcja piasto-chwiejska robi zamachy bezustanne, chcąc zniweczyć dzieło twórczej demokracji.

A trzecia rola Piłsudskiego — to rola polityka, przewidującego pojednawcy, owego medjatora, który starając się o pomniejszenie tarć wewnątrz Polski, dążył jednocześnie do wzmocnienia jej pozycji nazewnątrz, doprowadzając do sojuszu z sąsiadami, których wrogowie mogli się stać i wrogami Polski. Stąd idea federalizmu

i szereg związanych z nią posunięć, które historia lepiej zapewne oceni od terażniejszości.

Oto zasługi i role. Teraz, gdy Piłsudski, spełniwszy je sumiennie, zrzucił mandat i (płuszcza zajmowane ostatnio stanowisko — ma do spełnienia nową rolę, którą mu samo życie polskie musi narzucić. Jest to rola społeczna i polityczna.

Bezwątpienia zobaczymy Piłsudskiego w szeregu demokracji. Jego sztandarowe nazwisko, ogromna popularność i zdolności organizatora — będą mogły stać się tem ogniwem, które potrafi połączyć rozdrobniony obóz postępowy, demokratyczny.

Czy Piłsudski wróci do starych szeregów socjalistycznych — trudno przypuszczać. Jego metody postępowania nie odpowiadałyby duchowi partji socjalistycznej; i odwrotnie partja socjalistyczna nie zawsze zgodziłaby się z państwowo-twórczymi posunięciami człowieka, który zakreślił sobie rolę, przekraczającą interesy jednej z klas. Nie znaczy to bynajmniej, aby przedwczorajszy „towarzysz Ziuk“ nie znalazł z obozem socjalistycznym wspólnej drogi, na której będą się krzyżowały interesy państwowe, klasowe i ogólnodemokratyczne.

Piłsudski ma do odegrania rolę medjatora polskiej lewicy. I jeśli stanie na jej czele i zmobilizuje jej siły — przyszłe wybory do sejmu dadzą taki wynik, że Polska będzie miała rząd szczerze demokratyczny.

T. W. D.

Podatki, których się nie płaci.

Polska, jest to kraj najmniejszych podatków — płaconych przez tych, którzy najwięcej płacić powinni. Dlatego lwią część budżetu pokrywają najmniej zasobne warstwy ludności w postaci podatków pośrednich, gdy bezpośrednio w nikłym stosunku przyczyniają się do zaspokojenia wydatków państwa.

Tymczasem w Anglii i Niemczech, a w ostatnich czasach nawet we Francji, bywa wprost odwrotnie, w tej Francji, która przez wieki broniła się od podatku dochodowego. Otóż podatek ten przyniósł w roku zeszłym pod różnymi nazwami około 10.000 miliardów marek polskich, czyli sumę, która wyrównałaby cały nasz budżet.

U nas zaś podatek ten nie będzie odpowiadał 10 proc. budżetu. Nic dziwnego, skoro najbogatsi podatnicy są oszczędzani w sposób najjaskrawszy. Przytaczamy kilka cyfr ze sprawozdań Spółek akcyjnych, czyli jednostek podatkowo najsilniejszych.

Spółka	Zysk do podziału	Podatek w Polsce	Płaciłaby w Anglii
		miliardy marek	
A.	5,7	1,5	4,5
B.	1,2	0,36	1
C.	605	19	52
	7,55	2,05	6,02

Znaczy to, że w Polsce podatek jest trzykrotnie mniejszy, niż w Anglii.

Słyszeliśmy w Sejmie i na komisjach, iż podatki muszą być zrównane ze stawkami przedwojennymi. Jakże to wygląda w rzeczywistości? Przed wojną podatek gruntowy wynosił 46 i trzy czwarte kopiejki od morgi, czyli 23 i pół centów amerykańskich. Znaczy to przy kursie 100.000 mk za dolara, 23.500 mk od morgi. Nasz podatek gruntowy daleki jest od tej cyfry.

To samo widzimy w cenie świadectw przemysłowych. Pierwsza kategoria kosztowała przed wojną 750 rubli, czyli około 386 dolarów; kosztować więc powinno 38.600.000 mk a płaci się zaledwie 7.500.000 mk czyli 20 proc.

Niemniej niskie są cła od przedmiotów zbytku. Austria, za warijszy umowę handlową z Francją, wyjednała sobie cło 200 koron złotych od butelki wina szampańskiego. Nasze stawki są nieskończenie niższe.

Jednym z głównych warunków zdrowej waluty to zdrowy budżet i jeżeli budżet nadal opierać się będzie na zasadzie jaknajwiększego oszczędzania od podatków klas zamożnych, wszelkie usiłowania, zmierzające do poprawy kursu marki polskiej, czyli do osłabienia drożyzny, będą bezowocne. J.

Odpowiedź „Rzeczypospolitej“.

Redakcja „Rzeczypospolitej“ wzywa mnie, bym „wyjaśnił i sprostował“ telegram jej nadesłany ze Lwowa, donoszący, że „poseł Diamand urządził pod pozorem zebrania relacyjnego wielki wiec kolejarzy, na którym wzywał, ażeby jeszcze kilka dni wytrwali w strajku. Skutek tego przemówienia był taki, że pracownicy, którzy w myśl wezwania Dyrekcji kolei mieli się zgłosić do pracy, nie zgłosili się wcale“.

Wobec tego oświadczam, że wiadomość podana w „Rzeczypospolitej“ w całej osnowie jest zmyślna i fałszywa.

Do Lwowa przyjechałem w niedzielę rano, nie miałem więc ani czasu, ani możliwości zwoływania wiecu, więc zwołali lwowscy kolejarze. Przemówienie moje było ściśle sprawozdawcze o pracach Sejmiku i czynności w nim socjalistów. O strajku nie mówiłem wcale i tem bardziej nie wzywałem „do wytrwania w strajku jeszcze kilka dni“. Nie wróciłem do pracy w poniedziałek nietylko ci, którzy słuchali mojej mowy,

ale nie wrócili strajkujący warsztatowcy w całym kraju. Byliby wrócili wszyscy, gdyby zarządy kolei zamiast gróźb zawiadomiły robotników o podniesieniu płac do wysokości, umożliwiającej wyżyć w obec szalejącej drożyzny.

Odpowiadam lojalnie na wezwanie „Rzeczypospolitej“, niechaj więc poda lojalnie mą odpowiedź w całości do wiadomości swych czytelników.

Herman Diamand.

3 ruchu robotniczego.

§ BACZNOŚĆ ROBOTNICZY DRZEWNII! W niedzielę dnia 8 bm. o godz. 10 przed południem odbędzie się nadzwyczajne walne zgromadzenie przy ul. Pieszej l. 2. Porządek dzienny: 1) podwyżka wkładek; 2) ogólne sprawy zawodowe; 3) wnioski. 3—

§ BACZNOŚĆ ROBOTNICZY BUDOWLANI! Z powodu nie przestrzegania cennika na budowie w fabryce drożdży w Lesienicach robotnicy porzucili pracę. Omijać tę budowę.

Teatr żydowski

Jagiellońska 11.

dyr. S. M. Gimpel

Niedziela o g. 3:30 popołudniu

Mafczyne serce

operetka w 4 aktach Lateinera.

Niedziela o g. 7:30 wiecz

Der Dybuk

Legenda dram. w 3 aktach Sz. An-skiego

Bilety wcześniej do nabycia w domu pończoch „KAHANE” ulica Jagiellońska 11, od godz. 6-tej przy kasie teatru

„Patriotyzm” Chjeny z okazji strejku kolejarzy.

Znalazł się znowu świeży mentor wszechpolski w osobie niejakiego p. Czesława Krzewińskiego, który w „Słowie Polskim” zastanawia się nad „przyczynami powstania strejku kolejowego”. „Langer Rede, kurzer Sinn”, jest taki — zdaniem p. C. K.: Strejk wywołały naturalnie... „komunistyczne wpływy żydowskiej międzynarodówki”, które pchnęły dzisiaj przeciw własnemu Państwu nawet... Bogdanowiczów, Ochmanów i innych gorących obrońców kresów w czasie inwazji ukraińskiej. Ci, „promieniujący” wówczas wysokim poczuciem narodowym rycerze kresowi, „zbrukali” nadto swe sumienia uchwałą, żądającą dopuszczenia żydów do służby w okręgu dyrekcji kolei państw. w Stanisławowie. Dlatego należy naczelne posterunki dyrekcji stanisławowskiej „skrupulatnie obsadzić” (t. zn. czystej krwi endekami), ażeby tą drogą „odzyskać” wzmiankowane jednostki dla sprawy narodowej. Kapitalna rada czy życzenie!?! Nie tyle chodzi o usunięcie żydów, ile przedewszystkiem o wsunięcie wszechpolsaków!?!

A zatem w myśl wywodów p. Krzewińskiego, właściwych każdemu chjeńskiemu obłudnikowi, przyczyną przeciwgodowego odruchu kolejarzy, zapoczątkowanego w Stanisławowie, leżą wszędzie indziej, tylko — broń Boże — nie w nieudolnej gospodarce państwowej obecnego rządu... prawicowego, w najwyższej nieufności większości społeczeństwa Polski i zagranicy do tego regime. Pan C. K. chce więc koniecznie odwrócić uwagę kolejowców od istotnego sedna rzeczy. — stąd niechaj posłucha, jak zapatruje się na tę sprawę Centralny Komitet Pracowników Państwowych. Oto w memorjale do p. Prezydenta Ministrów, Witosa, z dn. 20. ub. m. powiedziano, między innymi, tak:

Od pracowników państwowych żąda się przetrwania, aby umożliwić regulację finansów. Takie wezwania słyszeliśmy już po wielekroć: pracownicy państwowi z największym poświęceniem bytu swego i bytu swych rodzin ograniczali się, gdy wymagał tego moment walki o Gdańsk, o Śląsk, o Wilno i t. d. Musimy zapytać, czy ktokolwiek ma prawo nadużywać tego wezwania ponownie. Widzimy szalejące paskarstwo bez granic; z bólem patrzymy na wywożenie płodów polskich zagranicę i sprzedaż ich tam za dobrą monetę, podczas gdy w kraju ceny stają się

coraz niedostępniejsze; z przerażeniem patrzymy na odmowę płacenia podatków przez tak liczne rzesze zasobnych obywateli, podczas gdy my z naszych nędzarskich pensji bezpośrednio i pośrednio płacić musimy tych podatków z każdym dniem więcej. Musimy wyrazić zdanie, które wynika z naszego głębokiego przeświadczenia, że jakkolwiek regulacja stosunków u nas, przy równoczesnym pokrzywdzeniu szerokich rzesz pracowników państwowych jest fikcją i obrona tych rzesz to nie tylko obrona naszego interesu, ale przede wszystkim obywatelski patriotyczny obowiązek. Pracownicy ręki i umysłu nie mogą być już w Polsce zepchnięci poniżej tego stanu, przez jakkolwiek regulację, która wypełnia kieszenie jedynie sfer paskarskich i spekulujących. Ostatnie tygodnie doświadczyliśmy jednak boleśnie i pod każdym innym względem. Pomimo obietnicy poprzednich Panów Prezydentów Ministrów, że ustawa o regulacji płac będzie przeprowadzona w najbliższym czasie przez Sejm, obecnie jest stale ona odkładana, a właśnie na tej ustawie opierały się wszystkie nadzieje pracowników państwowych. Obecnie Rząd nie tylko uznał za konieczne odrzucić wszystkie poprawki do ustawy, jakie wniosły nasze organizacje, ale same debaty postanowił odwlec bez oznaczenia terminu.

Przedstawiając publicznie ten smutny stan rzeczy, domagamy się od Rządu i Sejmu w groźnym momencie ponownego ciężkiego pogorszenia się położenia pracowników państwowych realizacji najżywniejszych naszych żądań, należytego wyrównania krzywdzących niedoborów pensyjnych, zabezpieczenia bytu rzeszom pracowników państwowych. Do pracowników państwowych zwracamy się o stanowczą, drogą organizacyjną, obronę zagrożonego swego bytu”.

Jakże wobec brzmienia powyższego komunikatu wygląda perfidna śmiałość p. C. Krzewińskiego dobierania się „patriotycznym” wytrychem do gorących serc prawdziwych bohaterów polskich? A skąd ta bezczelność obrażania ich twierdzeniem, iż... „zbrukali swe sumienia”!?! Na coś podobnego może się zdobyć albo człowiek nieodpowiedzialny, lub fircyk.

Obserwator.

Zbrodnia wywozu i przywozu.

Był dłuższy okres w Polsce, kiedy wywóz najpotrzebniejszych artykułów i przywóz zbyt kownych tak był utrudniony, że mało było odważnych, którzy się puszczały na falę szmuglu, mogącego się najlepiej rozwijać, tylko wtedy, gdy dużo towarów drogą „legalną” wpływa lub odpływa z kraju. Gdy dużo wagonów zapelnionych towarami przechodzi przez kraj i placówki celne, najłatwiej jest przemyścić, przeschować jakiś artykuł zagranicę lub w granice kraju.

Postarały się jednakowoż różne hjeny, żarłoczni przemysłowcy czy rolnicy by bramy Polski otworzyć na oścież dla wszelkiego importu i eksportu. Wywóz najpotrzebniejszych artykułów jak maki, cukru, bydła usprawiedliwiano tem, że obce waluty za sprzedany za granicę towar będą wpływały do skarbu państwowego. W rzeczywistości eksporterzy waluty chowają do swej kieszeni, bogacąc się niesłychanie a skarbiec polski pusty. W terminach płatności pożyczek zagranicznych rząd zmuszony jest za wszelką cenę kupować dolary czy guldeny, na czym zawsze zarabiają spekulanci a traci ogół.

Obok wywozu, upozorowanego legalnością odbywa się masowo wywóz nielegalny.

B. minister skarbu Grabski popadł w mełaskę obecnego rządu w pierwszym rzędzie dlatego, że zawarował sobie bezwzględny zwrot walut obcych od eksporterów. Lecz okazało się, że ci co ograbiają kraj z chleba, są silniejsi niż p. Grabski, bo siła ich opiera się na rządzie piasto-chjeńskim. I zwyciężyli. P. Grabski się przewrócił, a obowiązek zwracania dewiz uległ „zwłoce”.

Nie mamy ani wojny ani racjonowania artykułów żywności ale ogonki przed sklepami trwają, ludzie od świtu wyczekują swej kolejki, by zakupić drobną choćby ilość cukru. Dzięki wywozowi odczuwamy niejednokrotnie brak tłuszczów, mięsa, jaj, płacimy drogo za chleb (drożej niż przed wojną po przeliczeniu marek na franki czy dolary), jednym słowem dobrze czujemy na własnej skórze „dobrodziejstwo” eksportu. Lepiej jeszcze to „dobrodziejstwo” odczuwa skarbiec polski.

A import? Jeżeli eksport czemkolwiek może być usprawiedliwiony, to jakież można wysu-

nać racje, przemawiające za importem? Wprowadzamy z zagranicy do kraju obuwie, ubrania, materiały ubraniowe, wprowadzamy mydła, perfumy, jedwabie, już nie tylko francuskie do czego nas konwencja obowiązuje (!) ale wprowadza się te artykuły zbytku z Wiednia, z Berlina, ze Szwajcarii drogą legalną!

Artykuły te, przywożone z zagranicy ubożają kraj, spychają go do rzędu kraju żebraków a dzieje się to z dwóch przyczyn: nadmiernej chęci zysku kupców oraz niesłychanej lekkomyślności kupujących, którzy nie zdają sobie sprawy z ogromu klęski, w jaką pogrążają kraj, kupując towar zagraniczny. Wszak za markę polską zagranicą nic kupić nie można, odpływają więc drogo zakupione waluty obce, bogacą przemysł obcy a w kraju rozpiera się utulczony na głupocie ludzkiej kupiec.

Zamknięcie importu — choćby nawet ku smutkowi kupców i próżnych ich klientów jest jednym ze środków ratowania marki. Ale o tem krótkowzroczny gabinet p. Witosa nie myśli i myśleć nie może, bo Chjena musiałaby się sprzeniewierzyć swym obietnicom, czynionym na prawę i lewo podczas wyborów.

Prawicowi teroryści w Wiedniu.

W lesie w Neu Leugbach pod Wiedniem znaleziono zwłoki młodego człowieka, nazwiskiem Karger, poczem stwierdzono, iż był to mord polityczny.

Policja następnie stwierdziła, iż organizacja młodzieży „Trutzgruppe”, należąca do radykalnej prawicowej organizacji, wiedziała o zamiarze zamordowania Kargera.

W związku z tą sprawą wykryto w klasztorze Pijarów skład broni, oraz wysledzono grupę terorystyczną, pozostającą pod kierownictwem b. oficera austriackiego Kriegera. W czasie rewizji znaleziono „czarną listę” to jest spis osób, które miały być zgładzone. Również u członków grupy terorystycznej znaleziono podobną listę, amunicję i kwasy żrące. Aresztowano dotychczas szereg osób. Stwierdzono, iż do Wiednia tajne nacjonalistyczne organizacje zostały przeszczone z Niemiec

Komunikaty.

* IX. WYCIECZKA PO LWOWIE odbędzie się w niedzielę 8 bm. do Muzeum Przemysłowego przy ul. Hetmańskiej obok Teatru Wielkiego. Zbiórka przed gmachem punktualnie o g. 10 przed południem.

Zarząd „Życia” i Uniwersytetu lud.

× BACZNOŚĆ ROBOTNICZY BUDOWLANI! W myśl uchwały Zjazdu, aby utworzyć sekretariat okręgowy na wschodnią Małopolskę, Zarząd Związku Robotników Budowlanych z siedzibą w Krakowie postanowił zwołać Konferencję okręgową grup, należących do naszego Związku jak i nienależących (czyli lokalnych), tak murarzy, cieśli, kaflarzy, kamieniarzy, betonarzy, ceglarzy, malarzy, kamieniolomów, do Lwowa na dzień 15. lipca 1923 o godzinie 10 przedpołudniem w domu przy ul. Zielonej 1. 7, I. piętro, z następującym porządkiem dziennym: 1) Zgajenie. 2) Wybór prezydium. 3) Sprawa centralizacji. 4) Wybór sekretarza okręgowego. 5) Wnioski, interpelacje. Koszta delegatów pokrywają grupy z własnych funduszy. Wszystkie grupy, należące i nienależące do naszego Związku wysyłają jednego delegata. Każdy delegat ma być zaopatrzony w mandat grupy miejscowej z podpisem przewodniczącego i sekretarza, nienależącym zaś delegatom mają wystawić mandat z podpisami przynajmniej 4 członków grupy miejscowej (czyli lokalnej).

Na powyższej Konferencji będzie reprezentowana Centralna Komisja Związków Zawodowych.

Ponieważ konferencja będzie miała wielkie znaczenie dla wschodniej Małopolski, upraszamy o bezwarunkowe wysłanie delegata.

3—

Zarząd Związku.

Za wiersz młim. 1 szpalt. zwykle za tekstem
Mp. 400 — Nadestane 1200 —, w tekście 2000 —.

OGŁOSZENIA.

Na I. stronie 3.000. Drobne ogł. za słowo 250 —.
Komunikaty 1'600 —, zamiejscowe o 25% drożej.

Złoto, srebro kupuje i sprzedaje najsumienniejsz S. ALTHOLZ Wszelkie reperacje
Lwów, pasaż HAUSMANA 5 wykonuje s z y b k o
i starannie. —

Chłopca przyjmie pracownia blacharska ul. Cho-
rążczyzny 1. 11 a.

Początkującą żeńską siłę biurową
przyjmie zakład przemysłowy. Pisemne zgłoszenia pod
Z. P. do Administracji „Dziennika Ludowego”.

W CHOROBAH SKÓRNYH I WENERYCZNYH
Dr. LOLA FÜLLENBAUM
b. sekundarjusz szpitala powszechnego 26
Ordynuje od 3—6 popołudniu **Zółkiewska 33**

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. GOLDSTEIN
były elew kliniki wiedeńskiej i berlińskiej przyjmuje
kobiety od 10—12, mężczyzn od 2—5, w niedziele
i święta od 9—1. **Kraszewskiego 3.**

Dr. Zofia WEPER
ordynuje w chorobach skórnych i wenerycznych od 3—5
ul. **Janowska 26.** Usuwanie włosów elektrolizą, broda-
dawek, znamion od 12—1. 28—5

Sekundarjusz państw. **Dr. J. Kurzrok**
szpitala powszechnego
ordynuje w chorobach wewnętrznych i nerwowych
pl. **STRZELECKI 2.** II. p. od 3—5 popoł.

Specjalista chorób skórno-wenerycznych 565
Dr. Ignacy Löwenheck
powrócił i ordyn. Trybunalska 4 (obok Rynku) 12—1 i 3—6.

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych 539
Dr. J. MUND
b. Sekund. szpit. wied. i lwow.,
ordynuje od 8—10, 12—1, 3—6,
w niedziele 9—1
Lwów, **Asnyka 1** (róg Pańskiej).

23 KOPERNIKA 23
WYROBY KOSZYKARSKIE
MEBLE werandowe, salonowe, fotele,
kanapy, łóżećka, bujanki, **KOSZE PO-**
DROZNE i WALIZY, LEŻAKI i HAMAKI,
KASETY rafiowe i rzeźbione oraz **KI-**
LIMY GLINIANSKIE
częściowo i hurtownie polecają
BRACIA HEGEDÜSS
CENTRALA: Lwów, Kopernika 23.
FILJE: Lwów, Kętrzyńskiego 11.
Kraków, Szlak 61.

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe —
leczy specjalista 42
Dr. FRISCH ulica **Wałowa 11.**

Żądajcie poczt., nasz najnowszy
cennik wszelkiego
rodzaju manufaktu-
ry, Ekspedycji przesyłek pocztowych.
„Nadzieja” w Łodzi
510 **UL. KILIŃSKIEGO 40, DLL**
który natychmiast będzie wysłany zupełnie
bezpłatnie i przyniesie Sz. P. dużo korzyści.

P. T. Fotografowie i Amatorzy!
Wszelkie artykuły fotograficzne
wedle wymogów nowoczesnych
zawsze najświeższe
POLECA 717
HURTOWNIA-FOTO-TECHNICZNA
„SNAPSHOT” Lwów
UL. 3 MAJA 5 i 11 a.

OGŁOSZENIE.
NADZWYCZAJNE
Walne Zgromadzenie
KONSUMU KONDUKTORÓW
w Stryju,
które odbędzie się 15 lipca 1923 o godz.
16 popoł. w szkole kolejowej przy ulicy
Trybunalskiej
z następującym porządkiem dziennym:
1) Odczytanie ostatniego protokołu.
2) Sprawozdanie Zarządu.
3) Wniosek Zarządu i Rady Nadzorczej o
zlikwidowanie konsumu.
4) Wnioski.
UWAGA: Gdyby o oznaczonym czasie nie ze-
brała się dostateczna ilość członków na Walne
Zgromadzenie, odbędzie się w godzinę później
z tym samym porządkiem dziennym bez wzglę-
du na ilość członków
Takie same Zgromadzenie jako drugie
odbędzie się w 14 dni później to jest w dniu
29,7 1923 o tym samym czasie i w tym sa-
mym lokalu.
Stryj, dnia 6-go czerwca 1923.
ZARZĄD.

„GRAFIKA” Marek Seida
LWÓW, UL. KOLLATEJSKA 5 (w podwórzu)
1622 posiada zawsze na składzie:
PAPIERY WSZELKIEGO RODZAJU i FORMATU.
PRZYBORY DRUKARSKIE. Rygaty, szufle, wier-
szowaki i t. p.
MASZYNY DRUKARSKIE, masy do watków, farby
drukarskie i t. p.
Zastępstwo na Polskę odlewni czcionek i linji mo-
sleżnych **POPELBAUMA** we **WIEDNIU.**
Zastępstwo na wschodnią Małopolską fabryki przy-
borów drukarskich **T. Kaldyka i Ska** w **Poznaniu**



UPTON SINCLAIR
- DZYM -
HIGGINS
Do nabycia
w Lud. Spół.
Tow. Wyd.
ul. Szajnochy
1. 2
i we wszyst-
kich księgar-
niach w kraju

STOJ! nie nieszczę-
ści, choć przepalona
„ZAREG”
Ci ją naprawi
STARE PRZEPAŁONE :::
ŻARÓWKI ELEKTR.
ZDATNE DO ODNOWIENIA
KUPUJE w każdej ilości :::
płacąc najwyższe ceny
MAŁOPOLSKA FA-
BRYKA ŻARÓWEK „ZAREG”
Lwów, ul. Lwowskich Dzieci 25.

Księgarnia Ludowa
Lwów, Szajnochy 2
posiada na składzie ostatnie nowości treści po-
wieściowej, naukowej, politycznej i społecznej:

Daniłowski Gustaw	W. Argon
A to się pali serce moje str. 156	Okres upadku kapitalizmu str. 67
Jaskółka „ 348	Ramsay B. Carlson
Lili „ 166	Likwidacja Pokoju Wer-
Marja Magdalena „ 257	salskiego str. 59
Tętent „ 93	Kautsky Karol
Z minionych dni „ 196	Pochodzenie chrześcijaństwa „ 306
Górnjak Stanisław	Kolski Witold
Bojowym szlakiem „ 305	Manifest komunistyczny „ 76
Kaden-Bandrowski	Kruszewski-Zdzisłarski
Generał Barcz „ 516	Życie robotnicze w Polsce „ 94
Romain Rolland	
Jan Krzysztof tomów 10	

Związki robotnicze i oświatowe przy zbiorowych
zamówieniach otrzymują odpowiedni rabat.
Wszelkie zamówienia z zakresu księgarstwa wy-
konujemy odwrotnie.
Na żądanie wysyłamy obszerne katalogi

NOWO OTWORZONY hurtowny i detaliczny
skład przyborów
szewskich **„PERMA”** Lwów, ul. **Zółkiewska 12**
poleca swoje owary po cenach
fabrycznych. 593